

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 2 (1234)

Ku nowym zwycięstwom kroczą kraje demokracji ludowej z ZSRR na czele w roku 1950

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły wstępne oraz wypowiedzi wybitnych uczonych, publicystów i przedstawieli świata pracy z okazji NOWEGO ROKU.

Dziennik „Prawda” pisze m. in.: „O północy zegar na wieży Spaskiej obwiesił nadejście 1950 roku. Uderzeń zegara kremlońskiego słuchali ludzie naszego kraju. Przysłuchiwali się im także ludzie pracy wszystkich krajów i wszystkich narodowości. Moskwa i Kreml stały się ogniskiem przywołującym myśli, uczucia i wolę milionów ludzi. Do Moskwy prowadzi w wieku XX wszystkie drogi. Nowy 1950 rok przyniesie naszemu krajowi i narodowi nowe sukcesy i zwycięstwa, nową chwałę. Śmiało i z ufnością możemy układać plany, wykonać zadania — plany będą wykonane, zadania będą rozwiązane. Wszystko co było zaplanowane na rok 1949 zostało zrealizowane. Tak będzie również w roku 1950.

Ludzie radzieccy obdarzeni są olbrzymią siłą twórczą. Źródłem tej siły jest nasz ustrój państwowy, nasz ustrój społeczny, nasz radziecki tryb życia. Pod tym względem los ludzi radzieckich różni się zasadniczo od losu ludzi w krajach kapitalistycznych.

Pesymistyczne prorozy noworoczne burżuazyjnych „proroków”

Burżuazyjni prorocy wypowiedzieli swoje noworoczne prorozy. — W ich wielogłosowym chórze można było łatwo uchwycić nuty głębokiego pesymizmu. Nie ma też podstaw do tonów radośnych w starym świecie kapitalistycznym, który chyli się coraz szybciej ku upadkowi. Historia wydała już swój wyrok na świat niewoli i gwałtu, na chaos gospodarczy, na rozrób ko-

lonialny, na nienawiść rasową i narodowościową, na nędzę i głód, na krwawe okrucieństwa grabieżczych wojen, na reakcyjny fanatyzm i ciemnotę.

Wprawdzie ocalała jeszcze pewna ilość tronów, banków i arsenatów i innych „instytucji”, na których opiera się panowanie kapitalistyczne. Jednak fundamenty ustroju kapitalistycznego chwieją się i rozpadają.

Masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

W dzień Nowego Roku podsumowują swoje sukcesy i zwycięstwa nie tylko ludzie pierwszego w świecie państwa ludzi pracy — Związku Radzieckiego. Po wielkiej drodze, wykładanej przez LENINA i STALINA, masy ludowe Europy i Azji kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa.

Ludy Europy i Azji nie chcą więcej być mięsem armatnim dla Wielkiej Brytanii. W całej swojej bohaterkiej potęgę wstąpił Chiny — żadna interwencja, żadna blokada nie złamie woli narodu chińskiego, nie złamie jego dążeń do ujęcia swego losu we własne ręce.

Widzimy w kolonach bojowe sztandary wczorajszych niewolników, walczących z bronią w ręku o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita z ufnością Nowy Rok

Czyż 40 milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoszech chcą pogodzić się ze swoim tragicznym losem? Uciśnieni i poniżani przystępują oni do walki o życie godne człowieka, o chleb, o wolność, o prawa polityczne. Obóz wolności i demokracji, postępu i cywilizacji, obóz pokoju i sojuszu jest dziś o wiele silniejszy od obozu reakcji kapitalistycznej, obozu podżegaczy wojennych.

Nie wiec dziwnego, jeśli w wielu noworocznych wypowiedziach publicznych burżuazyjnych dziwić należy rozczarowanie i pesymizm. Natomiast obóz pokoju, demokracji i socjalizmu wita Nowy Rok z ufnością w swe sile i swa przyszłość.

CZAS PRACUJE DLA NAS — pisze w zakończeniu „Prawda”.

Werbunek hitlerowskich „asów”



W Zachodnich Niemczech odbywa się werbunek „starych fachowców” do nowego Wehrmachtu. Rząd Adenauera nawet nie wysłał się zbytnio — aby maskować całą tę prowokacyjną akcję imperialistów Trizonii.

Życzenia noworoczne

w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 stycznia 1950 r., członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, z dziekanem ambasadorem ZSRR Wiktoorem Z. Lebediewem na czele, wpisali się do księgi wyłożonej w Sali Pompejskiej w Belwederze.

Podpisy swe złożyli następnie członkowie Rady Państwa, Rząd RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz osoby prywatne.

w Ministerstwie Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku w dniu 1 stycznia br. o godz. 10 szef Sztabu Generalnego, wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyński przyjął w imieniu ministra Obrony Narodowej życzenia od attaché wojskowych akredytowanych w Polsce.

O godz. 12 minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął życzenia noworoczne od wiceministrów O. N. gene-

ralicii i wyższych oficerów instytucji centralnych MON.

W imieniu Wojska złożył życzenia szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., wiceminister Obrony Narodowej, gen. bryg. Edward Ochab.

OBYWATELU MARSZAŁKU! W imieniu wiceministrów O. N., generałów, oficerów, szeregowych i własnym mam zaszczyt złożyć najserdeczniejsze żołnierskie życzenia powodzenia w pracy dla dobra ludowej Ojczyzny oraz szczęścia osobistego.

My, którzy mamy zaszczyt służyć pod Waszym dowództwem przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by jak najlepiej i najowocniej pracować dla dobra Polski Ludowej i Wojska Polskiego.

W odpowiedzi na życzenia Marszałek Rokossowski powiedział:

Serdecznie dziękuję za złożone mi życzenia i ze swej strony składam Wam najlepsze życzenia powodzenia w pracy i szczęścia osobistego.

Następnie Marszałek Rokossowski podejmował przybyłych tradycyjną lampką wina. Przyjęcie odbyło się w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze.

Otwarcie nowej linii moskiewskiej kolei podziemnej

Dnia 1 stycznia mieszkańcy Moskwy otrzymali wspaniały podarunek noworoczny: otwarta została nowa linia metra, długości ponad 7 kilometrów. Jest ona pierwszym odcinkiem tzw. „Wielkiego Pierścienia”, który połączy 17 najeśniej zamieszkałych dzielnic stolicy radzieckiej. Nowow-

budowana linia metra przebiega pod niezliczoną liczbą ulic i zaułków, pod rzeką Moskwą, łącząc 7 największych dworców moskiewskich. Długość całego „Wielkiego Pierścienia” wyniesie 20 kilometrów. Obecnie ogólna długość linii moskiewskiej kolei podziemnej liczyć będzie 60 km.

Moskiewskie metro przewozi ponad półtora miliona pasażerów dziennie. Przy budowie nowej trasy używano najbardziej nowoczesnego sprzętu technicznego, stosowano najnowsze metody pracy. Wszystkie stacje metra otrzymały wspaniałą szatę z marmuru, granitu, brązu i cennych gatunków drewna. Rzeźby, płaskorzeźby i mozaiki, zdobiące te stacje, mają za temat zwycięstwo odniesione przez Związek Radziecki w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz zwycięstwo ludzi radzieckich na polu pokojowej pracy.

Ambasador Pakistanu przyjęty na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Ambasador Pakistanu — Kureshi — złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwerinina. Po złożeniu listów uwierzytelniających M. Szwerinik odbył z ambasadorem Kureshi rozmowę, w której wziął udział wiceminister Zorin.

Do czego zmierzają uchwały RADY MINISTRÓW

Kiedy czytamy tekst uchwały rządowej w sprawie zmiany plac i niektórych cen i taryf oraz zamieszczone w dzisiejszym numerze — wyjaśnienie tej uchwały, niejedną z nas stawia sobie pytanie: do czego potrzebna była cała ta operacja? Jeśli bowiem rząd z jednej strony podwyższa niektóre ceny i taryfy, a z drugiej strony — z nadwyżką wynagradza zwiększone wydatki, jakie ludzie pracy będą z tego powodu mieli — to rodzi się pytanie — jaki jest cel tej całej akcji?

Otoż — cele, jakie sobie stawia rząd, podnosząc niektóre ceny i taryfy i jednocześnie zwracając z nadwyżką w formie podwyżki plac ludzkiej pracy najemnej w uspołecznionym sektorze — to co straca wskutek podwyżki cen — są bardzo ważne i bardzo daleko idące. Idzie mianowicie o to, by uczynić z cen towarów i usług — to czym ceny te powinny być naprawdę, a czym jeszcze wskutek szeregu czynników nie są w dostatecznym miarze.

Kiedy można uważać ceny towarów i usług za właściwe, za słusznie ustalone? Wtedy można uważać ceny za słuszne, kiedy zapewniają one pokrycie wszystkich kosztów wyprodukowania danego towaru i ponadto jeszcze leżą niezbędną nadwyżką, która jest konieczna dla stałego rozszerzania produkcji, dla budowania nowych zakładów pracy, dla tego, abyśmy jutro mogli produkować więcej towarów niż dziś, a pojutrze — więcej niż jutro. Będąc bez stałego powiększania produkcji i mas towarowej na rynku nie może być mowy o wzroście dobrobytu, ani o postępie w ogóle.

Czy wszystkie dotychczasowe nasze ceny czyniły zadość temu podstawowemu warunkowi, bez którego nie ma mowy o zdrowej i dobrze funkcjonującej gospodarce? Nie, w szeregu ważnych gałęzi gospodarki narodowej ceny nie czyniły zadość temu warunkowi. Tak było np., jeśli idzie o mięso i jego przetwory.

Żeby wydawnie zwiększyć hodowlę, rząd wprowadził na początku 1949 r. takie ceny żywa, które zapewniały wysoką dochodowość hodowli. Dobroczynne skutki tej polityki obserwujemy w codziennym naszym życiu, widząc jak wydawnie zmniejszyły się trudności mięsne. Ale jak wiadomo, w ciągu całego ubiegłego roku ceny, jakie płać za mięso konsument, nie zostały podniesione. W rezultacie ceny płacone przez konsumentów za mięso nie pokrywały kosztów nabycia tego mięsa.

Do każdego kilograma mięsa nabywanego przez konsumenta, rząd musiał dopłacać poważne kwoty, które ogółem w ciągu roku wyniosły wiele miliardów złotych. Gdyby rząd dopłacał tylko do mięsa nabywanego przez robotników, czy pracowników? Nie, rząd dopłacał do mięsa nabywanego również przez kapitalistów i spekulantów. Inaczej mówiąc — ludzie pracy, z płaconych przez siebie podatków i ze swych świadczeń na rzecz państwa finansowali konsumpcję mięsa przez kapitalistów — po cenach niższych aniżeli koszty własne. Stąd ten był, oczywiście, nie do utrzymania z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że w ogóle nie można na długą metę sprzedawać towarów poniżej ich kosztów własnych, bo to jest oczywiście sprzeczne ze wszystkimi zasadami normalnej gospodarki, a po drugie dlatego, że nie widzimy żadnej potrzeby, aby państwo ludowe, z pieniędzy podatników, robiło kosztowne prezenty kapitalistom i spekulantom.

Jakież wyjście jest z tej sytuacji? Wyjście jest jedno: podnieść cenę mięsa do poziomu zapewniającego pokrycie kosztów własnych, ludziom pracy najemnej zaś zwrócić różnicę w cenach spożywanego przez nich mięsa, drogą podwyższenia ich plac. Taką właśnie drogę obrał rząd.

Rozważmy, jakie będą następstwa decyzji rządu. Hodowla i produkcja mięsa będą dalej się rozwijały, po-

nieważ w dalszym ciągu będzie działał bodziec rentownych cen żywa. Konsumcja ludzi pracy w całości swej nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż to co ludzie ci stracą wskutek podwyżki cen, zyskają wskutek podwyżki plac. Stracą zaś na tym jedynie ludzie żyjący nie z pracy najemnej, kapitaliści i spekulanci. Całość gospodarki narodowej zyska wydawnie na uporządkowaniu cen i na stworzeniu warunków normalnego rozwoju hodowli i handlu mięsem i jego przetworami. Oto jak się przedstawia sprawa z podwyżką cen mięsa i jego przetworów.

Inaczej nieco, ale w gruncie rzeczy podobnie ma się sprawa z towarem włókienniczym. Jak wiadomo, nie rozporządzamy dostateczną ilością własnych surowców włókienniczych i musimy je nabywać w znacznej mierze w krajach kapitalistycznych za drogą walutę. Jak było dotychczas z cenami towarów wyrabianych z tych drogiej surowców? Ceny te nie były dostatecznie zróżnicowane. Jest rzeczą słuszną aby ci, którzy mogą sobie pozwolić na luksusowe towary, płać za nie stosunkowo drożej i żeby państwo za te luksusowe towary nie musiało wydawać drogiej dewiz w takich rozmiarach, jak to było dotychczas. Jest również rzeczą konieczną uregulować ceny w taki sposób, żeby towary włókiennicze nie mogły być przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu łanuscuskiego, na którym spekulanci zarabiali krocie. W tych wypadkach, gdy zachodzi nieunikniona potrzeba podwyższenia cen towarów nabywanych w znacznej mierze przez ludzi pracy — ludziom tym należy zwrócić różnicę w cenach w formie podwyżki plac. Taką drogę postępowania obrał właśnie rząd.

Rozważmy znowu, jakie będą następstwa tej decyzji. Zapotrzebowanie na towary włókiennicze zostanie przystosowane do naszych możliwości gospodarczych. Ograniczy się finansowanie z pieniędzy państwowych i kosztów podatnika — konsumpcji naj-

pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych; 2 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasilek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższony o 250 zł. miesięcznie na

zamieszniowych grup ludności. Straty zaś poniesione przez ludzi pracy będą wyrównane i to z nadwyżką przez podniesienie plac. Całość gospodarki narodowej zyska wydawnie na uporządkowaniu cen w tej ważnej dziedzinie, jaką jest przemysł i handel włókienniczy.

Jeśli przyjrzymy się całokształtowi tej akcji rządowej, nie sposób nie podkreślić jednej ważnej cechy. Uchwała Rady Ministrów obejmuje mianowicie obok szeregu artykułów inwestycyjnych, nie interesujących szerokiej mas konsumpcyjnej, również artykuły najżywniej interesujące miliony mas ludzki. Zdaje nam się, że jest to bardzo ważne zadanie, nie jest łatwe. Ale przystępujemy do przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji dysponując ilością zasobów, które pozwolą przeprowadzić je tak, aby interesy świata pracy były w całej pełni ochrone i zabezpieczone. Gdybyśmy musieli tego rodzaju operację przeprowadzać np. przed trzema laty, nie można byłoby nawet marzyć o tym, żebyśmy w dziele dotykającym interesów milionów rodzin, mogli ochrone interesy ludzi pracy. Dzięki temu, że wyparliśmy z wielu ważnych pozycji elementy kapitalistyczne, rozporządzamy dziś siłą wystarczającą dla zapewnienia ochrone interesów pracujących. W fakcie tym uwiadamiają się skutki naszych owocnych wysiłków w okresie Planu Trzyletniego. To rozmiary produkcji i dochodu społecznego, osiągnięte w wyniku wykonania trzyletniej i struktura gospodarki utrwalona w tym okresie, stanowią teraz w rękach naszych atuty, przy pomocy których możemy podjąć pracę nad uporządkowaniem systemu cen w interesach państwa i w interesach ludzi pracy. Tak właśnie przyjmie decyzję rząd świat pracy w Polsce, ze zrozumieniem, że chodzi tu o stworzenie warunków dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i co za tym idzie — dobrobytu mas pracujących.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW z dnia 31 grudnia 1949 r. w sprawie zmiany plac i niektórych cen i taryf

Rada Ministrów postanawia:

1 Z dniem 1 stycznia 1950 roku dokonać 5 proc. podwyżki podstawowych (zasadniczych) plac godzinowych i miesięcznych wraz z dodatkami wyrównawczym dla ogółu pracowników, płatnych z budżetu państwowego i ze środków samorządu oraz dla ogółu

pracowników zatrudnionych w instytucjach i przedsiębiorstwach uspołecznionych; 2 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zasilek rodzinny dla ubezpieczonych, których miesięczny zarobek nie przekracza sumy wolnej od podatku od wynagrodzeń, podwyższony o 250 zł. miesięcznie na

każde dziecko; 3 Z dniem 1 stycznia 1950 roku zmienić podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby przewidziana w pkt. 1) 5 procentowa podwyżka plac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe; 4 Z dniem 1 stycznia 1950 roku

a) podwyższyć ceny detaliczne mięsa i wyrobów mięsnych do poziomu odpowiadającego cenom, jakie płacone są rolnikom za żywiec oraz b) wprowadzić zmiany cen niektórych artykułów przemysłowych i taryf, które nie pokrywały dotychczas kosztów własnych względnie nie odpowiadały układowi cen,

zapewniającemu właściwy rozwój gospodarki narodowej. Rada Ministrów stwierdza, że wprowadzona niniejszą uchwałą podwyżka plac i zasilek rodzinny wyraża się łączną kwotą około 53 miliardów złotych w stosunku rocznym i z nadwyżką wyrównuje dokonane podwyżki cen.

Dalszy wzrost plac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Przewodniczącemu Państwowemu Komitetowi Planowania Gospodarczego, Ministrowi Skarbu i wszystkim zainteresowanym ministrom.

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

Uchwała Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 r. dotyczy pięcioprocentowej podwyżki plac, częściowej podwyżki zasilek rodzinnych oraz pewnych zmian cen.

Sporząd tych zmian istotne znaczenie dla świata pracy posiada zmiana cen mięsa, słuszu wieprzowego i przetworów mięsnych oraz zmiana cen wyrobów włókienniczych. Zmiany te wymagają bliższego omówienia. 1 Opanowanie sytuacji na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w mięso mogło nastąpić wyłącznie pod warunkiem rozszerzenia produkcji hodowlanej na wsi. Dla stworzenia zachęty do szybkiego wzrostu hodowli na wsi ustalone zostały na początku 1949 roku ceny na żywiec, zapewniające rolnikowi wyjątkową dochodowość hodowli i stwarzające tym samym silny bodziec dla wzrostu produkcji żywa. Przeprowadzona przez Rząd akcja dała pozytywne rezultaty i doprowadziła do bardzo znaczącego zmniejszenia trudności, które miały miejsce w okresie ubiegłym. Rząd, nie bacząc na podwyższenie cen, płaconych rolnikom za żywiec, postanowił zasadniczych cen detalicznych na mięso w ciągu 1949 roku nie zmieniać, zgodnie z przyjętymi przez Rząd i podanymi do wiadomości publicznej zasadami polityki cen i plac na rok 1949. W tym stanie rzeczy państwo pokrywało różnicę cen zakupu i sprzedaży mięsa. W roku 1949 wydano z tego tytułu poważne, wielomiliardowe kwoty. Tego rodzaju stan rzeczy nie może być jednak traktowany jako normalny. Utrzymywanie cen mięsa na poziomie niepokrywającym kosztów, jako zjawisko stałe oznaczałoby do-

placanie przez państwo nie tylko do zakupów czynnych przez świat pracy, ale do zakupów wszystkich innych konsumentów z elementami kapitalistycznymi i spekulacyjnymi włącznie.

Uchwalona przez Radę Ministrów podwyżka cen mięsa nastąpiła w wysokości niezbędnej dla pokrycia cen płaconych rolnikom oraz kosztów przetworstwa i dystrybucji i zalesienia tym samym ponoszonych przez państwo dopłat.

2 Produkcja naszego przemysłu włókienniczego oparta jest w poważnej mierze o surowce importowane jeszcze w dużym odsetku z krajów kapitalistycznych za funty i dolary. Musimy surowcami tymi gospodarować jak najoszczędniej. Jednocześnie dodać należy, że w ostatnim okresie, w mniejszym wprawdzie stopniu niż dawniej, spotykaliśmy się jednak nadal ze zjawiskiem spekulacyjnego wykupywania szeregu tkanin głównie wełnianych, a także pewnych gatunków tkanin bawełnianych. Tkaniny te w sposób nielegalny spekulanci odsprzedawali konsumentom po cenach znacznie wyższych od cen powszechnie obowiązujących.

Przeprowadzona podwyżka cen pewnych tkanin niewątpliwie przyczyniła się do oszczędniejszej gospodarki w tej dziedzinie i zmniejszyła poważnie rozmiary handlu spekulacyjnego. Ceny tkanin zostały podwyższone średnio dla wszystkich rodzajów i gatunków o około 15 procent. Podwyżka ta jednak nie została dokonana w sposób jednolity i mechaniczny, ceny szeregu artykułów nie zostały podwyższone w ogóle, niektóre bardzo (Dokończenie na str. 2-iej)

Gospodarka socjalistyczna i gospodarka kapitalistyczna

Co przyniesie gospodarka socjalistyczna i kapitalistyczna w nowym, 1950 roku — ostatni rok pierwszej połowy XX wieku?

Dla narodu radzieckiego rok 1950 będzie rokiem dalszych sukcesów na drodze realizacji wielkiego planu budownictwa komunizmu.

Po wojnie ludzie radzieccy stanęli w obliczu następujących — wyśmienitych przez Józefa Stalina — zadań: w ramach powojennej pięcioletki odbudować gospodarkę narodową, która poniosła ogromne straty na skutek wojny oraz znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolniczej; w następnym zaś okresie zwiększyć trzykrotnie zdolność produkcyjną przemysłu radzieckiego, aby mógł on produkować co roku 50 milionów ton surowców, 60 milionów ton stali, wydobywać 500 milionów ton węgla oraz 60 milionów ton ropy naftowej.

Naród radziecki wykonał już zadania, które stawiał przed sobą w planie pięcioletnim. W niewiele krótkim czasie i bez pomocy zewnątrz odbudowano gospodarkę narodową, a produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny (w końcu 1949 r. przeciętna miesięczna produkcja przemysłowa była o 50 proc. wyższa, aniżeli przed wojną, produkcja miesięczna 1940 r.). W ciągu trzech lat i dziewięciu miesięcy pięcioletki odbudowano, wybudowano i uruchomiono ponad 4.600 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie licząc przedsiębiorstw spółdzielczych i innych drobnych zakładów pracy. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1949 r. wydajność pracy — wzrosła o 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1948 r.

W szybkim tempie rozwija się rolnictwo socjalistyczne. W roku 1949 otrzymało ono do dyspozycji 150 tysięcy traktorów, 29 tysięcy kombajnów oraz ponad 1.600 tysięcy narzędzi przyrządowych i innych maszyn rolniczych. W roku tym przekroczono przedwojenny poziom plonów upraw zbożowych, stała się hodowlą bydła.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem przedterminowego wykonania powojennej pięcioletki stalnowskiej. Reklamą tego są dotychczasowe wyniki w realizacji podjętych przez poszczególne zakłady zobowiązań.

Obywatele radzieccy wiedzą, że rok 1950 będzie rokiem dalszego

u progu nowego roku

podnoszenia się ich stopy życiowej i poziomu kulturalnego. Będzie on też niewątpliwie rokiem dalszego rozwoju inicjatywy twórczej robotników, chłopów i inteligencji.

Wraz z narodem radzieckim śmiało i pewnie patrzy w przyszłość ma sy pracujące krajów demokracji ludowej Europy i Azji, krajów, które kroczą drogą budownictwa socjalizmu, a które — dzięki pomocy i poparciu ZSRR — osiągnęły już poważne sukcesy. Rok 1950 będzie dla nich rokiem dalszego umocnienia politycznego i gospodarczego.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Rok 1949 był w tych krajach rokiem coraz wyraźniejszego upadku przemysłu i rolnictwa, rokiem wzrostu bezrobocia. W okresie od października 1948 do października 1949 poziom produkcji przemysłowej w USA obniżył się o 22 proc., eksport (w r.

1949) spadł o 19 proc., a liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów.

Oznaki wzmagającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio — europejskich osiągnęła zaledwie poziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949. Tak naprzykład we Włoszech ogólny wskaźnik produkcji we wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niżeli we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwie oznaki kryzysu obserwujemy zarówno w Belgii, jak we Francji i Anglii.

To też u progu Nowego Roku ogarnia prostych ludzi w krajach kapitalistycznych zrozumieli niepokój; w roku 1950 kryzys gospodarczy w tych krajach będzie się niewątpliwie pogłębiał. Jak twierdził się o 22 proc., eksport (w r.

1949) spadł o 19 proc., a liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów. Oznaki wzmagającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio — europejskich osiągnęła zaledwie poziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949. Tak naprzykład we Włoszech ogólny wskaźnik produkcji we wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niżeli we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwie oznaki kryzysu obserwujemy zarówno w Belgii, jak we Francji i Anglii.

To też u progu Nowego Roku ogarnia prostych ludzi w krajach kapitalistycznych zrozumieli niepokój; w roku 1950 kryzys gospodarczy w tych krajach będzie się niewątpliwie pogłębiał. Jak twierdził się o 22 proc., eksport (w r.

1949) spadł o 19 proc., a liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych wzrosła do 14 milionów. Oznaki wzmagającego się kryzysu gospodarczego dają się dostrzec w całym świecie kapitalistycznym. W r. 1948 gospodarka krajów zachodnio — europejskich osiągnęła zaledwie poziom kryzysowego roku 1938 i beznadziejnie potoczyła się w dół w r. 1949. Tak naprzykład we Włoszech ogólny wskaźnik produkcji we wrześniu 1949 roku był niższy o 15 proc. niżeli we wrześniu 1938 roku i o 5 proc. niższy niż we wrześniu 1948 r. Niewątpliwie oznaki kryzysu obserwujemy zarówno w Belgii, jak we Francji i Anglii.

Zaostrzenie się sprzeczności anglo-amerykańskich w Zachodniej Europie

Prasa amerykańska pisze często o „familijnych” stosunkach, które łączą rzekomo Stany Zjednoczone i Anglię. Jakkolwiek koła rządzące Ameryki stale obiecują Wielkiej Brytanii wszelkiego rodzaju pomoc i poparcie, w rzeczywistości monopolistów USA prowadzą ofensywę przeciwko pożytkom osłabionego kapitalizmu angielskiego i dążą do całkowitego podporządkowania sobie zarówno samej Anglii, jak i jej kolonii. W Zachodniej Europie, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce zaostrzają się sprzeczności między kapitałem amerykańskim i angielskim, między dolarem i funtem.

Im trudniejsze jest położenie imperialistów, tym ostrzejsze są klótnie w obozie reakcji: każdy stara się poprawić swoją sytuację kosztem „partnera”. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Zachodniej Europy.

Sławni „plan Marshalla”, który prasa amerykańska przedstawiała jako uniwersalny lek na wszystkie choroby kapitalizmu, zakończył się krachem. Sumy asygnowane na plan Marshalla już zostały zmniejszone, a w przyszłym roku mają być jeszcze bardziej obcięte.

W Stanach Zjednoczonych narasta kryzys nadprodukcji. Mimo iż kapitaliści-eksporterzy otrzymują ogromne subwencje, przewidziane „planem Marshalla”, wywóz USA katastrofalnie spada.

W tych warunkach Stany Zjednoczone wzmagają ekspansję gospodarczą do krajów Zachodniej Europy, sprowadzając się, że kosztom tych krajów poprawia swoją sytuację. Ad ministrators „planu Marshalla”, Hoffman, zażądał w formie ultimatywnie, aby kraje zmarszalizowane rozbiły się na grupy wewnątrz których mają być stworzone bardziej sprzyjające warunki dla penetracji amerykańskich towarów i kapitału. Plan ten nabiera szczególnego znaczenia, jeśli idzie o Anglię — Amerykanie zamierzają bowiem izolować Anglię od krajów zachodnio-europejskich i podważyć jej wpływy na rynku światowym.

Amerkańscy gauleiterzy w Zachodniej Europie zajęli się przede wszystkim organizacją grupy „Fritalux”, obejmującej Francję, Włochy i

kraje Beneluxu, przy czym p. Hoffman podkreślił ze szczególnym naciskiem, że Anglia nie powinna wejść w skład tej grupy. „New York Times” i inne gazety amerykańskie usiłują podburzyć kraje „Fritalux” przeciwko Anglii oświadczając, że Wielka Brytania jest konkurentem kontynentalnych państw zachodnio-europejskich i że „Fritalux” winien będzie prowadzić politykę biegunowo przeciwną polityce Anglii.

Od 29 listopada do 9 grudnia odbywała się w Paryżu konferencja ekspertów francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich. Według wiadomości, które przedostały się do prasy, projektuje się stopniowe zniesienie systemu licencji eksportowych i importowych i wprowadzenie między pięcioma krajami „Fritalux” przy operacjach handlowych i finansowych częściowego obrotu walutowego. Prócz tego, zamierza się utworzyć specjalny fundusz, którym dysponować będzie bezpośrednio amerykańska administracja „planu Marshalla”. Tworząc pod swoim kierownictwem i bez udziału Anglii ten blok gospodarczy, koła rządzące USA liczą, że przejmą handel krajów „Fritalux” z Wielką Brytanią i z jej imperium, i odetną Anglię — pod względem ekonomicznym — od kontynentu zachodnio-europejskiego.

Jako przeciwwagę „Fritaluxu” Anglia usiłuje zorganizować angloskandynawskie ugrupowanie gospodarcze, które otrzymało już nazwę „Junikan”. W skład „Junikanu” wejść mają: Anglia, Szwecja, Norwegia i Dania. Chociaż „Junikan”, podobnie jak i „Fritalux”, tworzony jest w ramach znajdującej się pod kontrolą amerykańską „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej”, koła rządzące USA przypuszczają, że Anglia pragnęłaby nadać ugrupowaniu anglo-skandynawskiemu kierunek antyamerykański.

W dniu 15 grudnia odbyła się w Sztokholmie konferencja przedstawicieli Anglii i krajów skandynawskich. Po konferencji ogłoszono komunikat, w którym oświadczono, że przedstawiciele czterech rządów rozważali angielską propozycję, dotyczącą nawiązania „ściślejszych wzajemnych stosunków gospodarczych” między

Anglią i krajami skandynawskimi i że pertraktacje w tej sprawie prowadzone będą nadal.

Należy przypomnieć, że kraje skandynawskie należały swego czasu do bloku sterlingowego. Dziś, wykorzystując swoje więzy gospodarcze z tymi krajami Anglia stara się wciągnąć je ponownie do strefy sterlingowej i umocnić tym samym silnie zachwianą pozycję funta.

Zaostrzając się rozbieżność interesów Anglii i Stanów Zjednoczonych całkowicie obalona została przez imperialistyczną legendę o „jedności krajów anglosaskich”. Wbrew wszelkim zapewnieniom propagandy amerykańskiej obserwujemy dalsze pogłębianie się sprzeczności w obozie imperialistycznym.

W sprawie ostatniej uchwały Rady Ministrów

(Dokończenie ze strony 1-cj)

nieznacznie, natomiast najściszej podwyższone zostały ceny tkanin wełnianych i to najwyższych gatunków, przez masę pracujących stosunkowo rzadziej nabywanych. Przy tym, jak wiadomo, popyt na te gatunki ze strony elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych kształtuje się bardzo silnie.

Pozostałe zmiany cen wprowadzone z mocy omawianej uchwały Rady Ministrów, mają przede wszystkim znaczenie porządkowe dla układu kosztów i cen w ramach gospodarki państwowej. Dla konsumentów nie mają one bądź żadnego znaczenia, bądź też dotyczą go w sposób mało istotny. Wśród tego rodzaju zmian na plan pierwszy wysuwa się sprawa cen wyrobów hutniczych.

Ceny żelaza i stali ustalone były w ostatnich latach na poziomie wyraźnie niższym od poziomu kosztów własnych. Ten stan rzeczy uzasadniony w początkowym okresie rozwoju naszej gospodarki, nie powinien być na dalszą metę utrzymany. Dość

M. Kondraszowa

„Triechgornaja Manufaktura”

(Z okazji 150 rocznicy istnienia)

Moskiewski kombinat włókienniczy „Triechgornaja Manufaktura” im. Dzierżyńskiego — jedno z najstarszych przedsiębiorstw rosyjskich, święciło w tych dniach 150 rocznicę swego istnienia. W dniu 30 XII 1949 r. „Triechgornaja Manufaktura” odznaczona została orderem Lenina, a znaczna grupa jej pracowników orderami i medalami Związku Radzieckiego.

150 lat dzieli te potężne zakłady — włókiennicze od małej fabryczki Wasylija Prochorowa i jego wspólnika Fiodora Riazanowa, która powstała niegdyś na trzech niewielkich pagórkach, położonych nad brzegiem rzeki Moskwy w dzielnicy Priesnienskiej. Dzielnica ta zwie się obecnie „Czerwona Priesnia” ku upamiętnieniu wielkiego zrywu rewolucyjnego — w grudniu 1905 roku, w którym uczestniczyli również robotnicy „Triechgorki”.

Starzy robotnicy fabryki „Triechgornaja Manufaktura”, którzy pracowali jeszcze za czasów dawnych właścicieli, opowiadają młodzieży: — Dawniej, podobnie jak i teraz, większość pracowników „Triechgorki” stanowili kobiety. Jednakże kobiet nie dopuszczano do prac wymagających wyższych kwalifikacji. Nie pamiętam, by jakkolwiek kobieta pracowała jako mechanik lub drukarz. Za pracę zaś, do których były dopuszczane również mężczyźni, otrzymywali 34 procent normalnej stawki.

Dziś dyrektorką zakładów „Triechgornaja Manufaktura” jest Anna Siewierianowa. Ta nie młoda już kobieta, o spokojnym, uprzejmym obliczu, umiejętnie kieruje sprawami wielkiego kombinatu włókienniczego. Na czelu komitetu partyjnego stoi również kobieta, Anna Gorszkowa.

Kiedy w czasie ostatnich wyborów wysuwano kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, wszyscy robotnicy „Triechgorki” wymieniali nazwisko Anny Siergiejewny. Robotnica ta wyróżniała się swą doskonałą pracą podczas wojny i wojen boryczonej, że jest ona godna zostać członkiem rządu radzieckiego.

Moznaby przypuszczać, że kobiety te stanowią wyjątek. Ale tak nie jest — tysiące szeregowych robotnic „Triechgorki” otrzymało odznaczanie państwowe — ordery i medale. Nie dziesiątki, nie setki — lecz tysiące. Wśród odznaczonych robotnic „Triechgorki” znajdują się przede wszystkim robotnice obsługujące wie-

le warsztatów. Dzięki ich pracy kombinat już w roku 1948 przekroczył przedwojenny poziom produkcji. Inicjatorami ruchu wielowarsztatowego były tkaczki: Aleksandra Sztynowa i Zinaida Mienszykowa.

W liczbie pierwszych włókniarek „Triechgorki”, które przeszły na obsługę wielu krosien, znalazła się również Natalia Dubiaga. Pochodzi ona ze starej rodziny robotniczej — 80 członków jej rodziny pracowało w „Triechgorkach”. Obecnie Dubiaga studiuje w Wyższej Szkole Związków Zawodowych, a równocześnie w Liceum Włókienniczym. Przerwała ona chwilowo pracę w fabryce, aby z czasem znowu powrócić do rodzinnej „Triechgorki”, jako wykwalifikowana specjalistka.

Przedstawicielką najmłodszego pokolenia robotnic „Triechgorki”, Klaudia Żeltowa, obsługuje teraz 16 krosien, na których przedtem pracowała Dubiaga. Ta młoda dziewczyna osiągnęła wysoką wydajność pracy dzięki temu, że inne, doświadczone robotnice wtajemniczyły ją w te metody obsługi krosien.

Na zakończenie należy wspomnieć o ludziach zatrudnionych w pracowni artystycznej fabryki „Triechgornaja Manufaktura”, o niezmordowanych poszukiwaczach nowych wzorów i kombinacji barw. Można ich spotkać zarówno w muzeum etnograficznym obwodu riazańskiego, jak i w kołchozie ukraińskim, lub też w Gruzji. W oranżerii, w ogrodzie mlecznolistnym, na skraju lasu podmokłego — wszędzie szukają oni motywów, które można byłoby przenieść na tkaniny przeznaczone na barwne spodnie, eleganckie suknie, fartuchy domowe i ubranka dla dzieci.

Pracownia artystyczno-modelarska odgrywa coraz większą rolę w produkcji fabryki, gdyż wraz z ogólnym wzrostem dobrobytu, zwiększają się wymagania klientów, pragnących ubrać się w coraz gustowniejsze stroje. Tym zwiększoną wymaganiom czynią całkowicie zadość rzecznice pracowni słynnej „Triechgorki”.

Na marginesie

Obłudne zapewnienie

Na uroczystościach ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej, prezydent Truman wygłosił złośliwie przemówienie, z którego świat dowiedział się z niejakim zdziwieniem, że „Stany Zjednoczone wyciągają rękę do zgody”, zaś już bez zdziwienia, że na razie „USA pozostaną uzbrojone”. Przemówienie zakończył prezydent następującym, pięknie namaszczone frazesem: „Jeżeli Bóg zwycięży i pokój zstąpi na ziemię, stanie się to tylko dlatego, że byliśmy zdecydowani trzy mać się mocno w tych strasznych czasach i mieliśmy odwagę podzielić się swoimi zasobami z narodami wierzącymi w wolność”.

Niewątpliwie, prez. Truman, oprócz talentu do gry na fortepianie, ma również zdolności kaznodziejskie. Ale powoływanie się na imię boskie wtedy, gdy chodzi po prostu — jak to wynika z treści przemówienia — o gloryfikację planu Marshalla i t. zw. pomoc wojskową dla satelitów amerykańskich, wydaje nam się zgola niepotrzebne, a nawet niesmaczne.

Bo według naszej skromnej opinii, jeśli pokój istotnie „zstąpi na ziemię” i zapanuje na niej, nie będzie to wynikiem ani zbrojeń amerykańskich („byliśmy zdecydowani trzymać się mocno...”), ani dzielenia się z innymi narodami bronią i amunicją, wyprodukowaną przez amerykańskich „handlarzy śmierci”. Będzie to natomiast bezpośrednim i oczywistym skutkiem faktu, że — pod przewodem Związku Radzieckiego — z dnia na dzień kresznie i potężnie światowy obóz pokoju i postępu, że obóz ten nabiera takiej mocy liczebnej, moralnej i organizacyjnej, iż może się już skutecznie przeciwstawiać zbrodnictwu planom podżegacjom wojennym i krzyżowac ich nieczne, ludobójcze zamiary.

Tym właśnie zdrowym i twórczym silek ludzkości będziemy mieli do zawdzięczenia utrzymywanie i utrwalenie pokoju, pomimo intryg i matastw jego mściweli, wygłaszających z upodobaniem od czasu do czasu górnolotne i wzniosłe mowy — bez pokrycia. B. D.

Prawdziwe przyczyny polakożerczych ataków Mocha

Omawiając sprawę stosunków polsko — francuskich, amerykański dziennik wydawany w Paryżu „New York Herald Tribune” w artykule Stephen White’a bezceremonialnie wyklada karty na stół.

P. White nie liczy się zupełnie z argumentacją rządu francuskiego i nie uważa na to, że jego wypowiedzi psują szczył polakożerczy Mocha i jego kompanom; ujawnia mianowicie, że rząd francuski od dłuższego czasu czekał na okazję, aby doprowadzić do zaostrzenia stosunków polsko — francuskich, do zastosowania represji wobec przywódców Polonii francuskiej i wysiedlenia ich z Francji.

„Wobec tego — pisze White — rząd francuski z zadowoleniem skorzystał z pretekstu „afery Robineau” aby wielu z nich ekspulsować”.

Jest to zadanie — pisze w dalszym ciągu p. White — naturalnie wysoce niewdzięczne i nie może przysporzyć sympatii rządowi francuskiemu na świecie. „Francuzi przeprowadzili te akcje szybko i brutalnie. Przeprowadzili ją tak szybko, że stało się natychmiast ja-

sne, iż odpowiednie rozkazy były wydane zgóry i to już dawno”.

P. White przyznaje, że winę za pogorszenie stosunków polsko-francuskich ponosi wyłącznie rząd francuski, przyznaje, że rząd francuski przygotowywał prowokacje antypolskie już od dłuższego czasu. P. White nie zaprzecza, że francuscy dyplomaci w Polsce prowadzili działalność szpiegowską, dywersyjną i sabotażową.

„Może być — pisze White — że istotnie była w Polsce zorganizowana szalka szpiegowska i że kilku Francuzów padło ofiarą ryzyka tego zawodu. Ale jest to rzecz nieistotna”.

Dla p. White i oczywiście dla reakcyjnego rządu francuskiego istotne jest to, że wykrycie przez polskie władze bezpieczeństwa szalki szpiegowskiej dało upragniony pretekst do rozpętania przygotowanej w ukryciu hecy antypolskiej.

P. White stwierdza wyraźnie, że „gdyby Andre Simon Robineau został aresztowany na lotnisku nie w Polsce lecz w innym kraju, cała sprawa skończyłaby się na wynia-

nie not i nastąpiłby później spokój”.

Francis Crenieux, który był na procesie we Wrocławiu jako korespondent paryjski „Ce Soir” wyjaśnia prawdziwe przyczyny antypolskiej kampanii prowadzonej przez rząd francuski: „Amerykański Departament Stanu pragnąłby zerwania stosunków polsko — francuskich. Polityka przygotowań wojennych i ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich jest bowiem nie do pogodzenia z polityką przyjaźni i sojuszu francusko-polskiego”.

Te ujawnione fakty oświełają nader jasno perfidie władz francuskich, które chcą przećwiczyć przyjaźni łączące naród francuski z narodem polskim. Wiesz te bowiem krepują ich antypokoju i antynarodową politykę wysługiwania się imperializmowi amerykańskiemu.

Wiesz przyjaźni między narodem francuskim i polskim są jednak silniejsze niż to się wydaje władzom francuskim i ich mocodawcom imperialistycznym. I przyjaźnia — w ostatecznym rachunku — zwycięży

znaczną podwyżką cen żelaza, materiału w pierwszym rzędzie o charakterze inwestycyjnym, nie ma bezpośredniego znaczenia dla konsumenta. Tym niemniej, wraz ze zmianą cen żelaza nastąpiły, jako jej pochodne, zmiany cen wyrobów metalowych. Ceny większości tych artykułów, oparte o niskie ceny żelaza, ustalone były uprzednio na poziomie nie pokrywającym pełnych kosztów produkcji. Niskie ceny między innymi niektórych narzędzi (np. cena spadła równoła się cenie 3—4 jaja w okresie zimowym) przyczyniły się w wielu przypadkach do marnotrawstwa, nieoszczędności użytkowania sprzętu, trwonienia tego cennego surowca, jakim jest dla odbudowy i budowy naszej gospodarki narodowej — żelazo. Jak widać, uchwalone przez Radę podwyżki cen objęły spośród artykułów o charakterze konsumpcyjnym stosunkowo niewielką ich ilość.

OGROMNA WIĘKSZOŚĆ CEN TOWARÓW I USŁUG O PODSTAWOWYM ZNACZENIU DLA PRACOWNICZEGO BUDŻETU RODZINNEGO POZOSTAŁA BEZ ZMIAN. I TAK NA NIEMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAŁY CENY CHLEBA I MAKI, KUKRU I SOLI, WYROBÓW CUKIERNICZYCH, ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I.T.D. — KRÓTKO MÓWIĄC — WSZYSTKICH USTALONYCH PRZEZ PAŃSTWO CEN ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZO-ROLNYCH POWSZECHNEJ KONSUMCJI Z WYJĄTKIEM MIĘSA I JEGO PRZETWORÓW.

NA NIEMIENIONYM POZIOMIE POZOSTAŁA CENY SKÓRY I OBUWIA, WĘGLA I DRZEWA, NAFTY I BENZYN, ZAPALEK I PAPIEROSÓW, SPIRYTUSU, WÓDKI, WINA I PIWA, MYDŁA I ŚWIEC, ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH I KOSMETYCZNYCH, GAZET I CZASOPISM, ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, JEDNYM SŁOWEM OLBŻYMIJĄC WIĘKSZOŚĆ ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH ORAZ WSZYSTKIE PODSTAWOWE ŚWIADCZENIA DLA KONSUMENTA (CZYSZCZENIE, KOMUNIKACJA, ELEKTRYCZNOŚĆ, GAZ I.T.P.).

Wpływ uchwalonych zmian cen i taryf na budżet pracowniczy jest nieznaczny. Jeżeli porównać roczną sumę zarobków wszystkich pracowników z ilością pieniędzy, którą świat pracy w tym samym okresie rocznym będzie musiał dodatkowo wydać w konsekwencji uchwalonych zmian cen, to okaże się, że ta dodatkowa kwota jest bardzo nieznaczna i wyraża się odsetkiem nieco przekraczającym 3 proc. sumy ogólnych zarobków świata pracy.

Rząd stanął na stanowisku, że te dodatkowe, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne wydatki świata pracy, MUSZĄ BYĆ MASOM PRACUJĄCYM W PEŁNI POKRYTE. Zs wziędu na to, że budżety poszczególnych pracowników i ich rodzin nie ukladają się jednakowo, że wykazują duże różnice, Rada Ministrów postanowiła podwyższyć płace nie o 3 procent, lecz uchwalila podwyżkę plac zasadniczych o 5 procent. W trosce o grupy pracowników najmniej zarabiających i utrzymujących liczną rodzinę, dla których w poszczególnych przypadkach 5-procentowa podwyżka plac nie dawałaby pełnej gwarancji pokrycia zwiększonych wydatków, Rząd postanowił przeprowadzić częściową podwyżkę ta wynosi z 250 na każde dziecko miesięcznie i dotyczy wszystkich pracowników, zarabiających poniżej minimum zwolnionego od podatku od wynagrodzeń.

Abby uchwalona podwyżka plac przypadła na rzecz pracowników w pełni, bez żadnych uszczupleń, zapadła decyzja Rządu o zmianie stawek podatku od wynagrodzeń w taki sposób, aby suma podatku płaconego przez pracownika po podwyżce plac, nie była większa od kwoty płaconej z tego tytułu poprzednio.

Jak widać, uchwała Rady Ministrów:

1 stanowi istotny krok naprzód na drodze do uporządkowania układu cen i uczynienia z nich instrumentu wzmożonej walki o rentowność zakładów produkcyjnych;

2 w pełni zabezpiecza interesy świata pracy, pokrywając mu z nadwyżką wzrost wydatków wynikły ze zmian cen.

W uchwalę Rady Ministrów czytamy: „Dalszy wzrost plac w roku 1950 odbywać się będzie na podstawie wzrostu wydajności pracy i w ścisłej zależności od niego”. Wzrost wydajności pracy będzie stanowić podstawą dźwigni dla systematycznego obniżania kosztów własnych, co w dalszej perspektywie stanie się podstawą dla polityki stałego i stopniowego obniżania cen.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
9 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Kom.ariat MO
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji czechosłowackiej pt. „Oddział Z-8”. Dla młodzieży dozwołony.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Skarb”. Dozwolony od lat 14.

Redakcja „Głosu Pabianic”
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Załoga piotrkowskiej Elektrowni wykonała z nadwyżką roczny plan oszczędnościowy

Plan oszczędnościowy Elektrowni piotrkowskiej przewidywał zaoszczędzenie w roku ubiegłym sumy przeszło 2 milionów złotych.

O ile w pierwszym etapie oszczędzania suma ta wydawała się wielu pracownikom zbyt wysoka i trudna do osiągnięcia, to jednak doświadczenia systemu oszczędnościowego wykazały, że we wszystkich zakładach pracy możliwym jest oszczędzanie są bardzo szerokie i różnorodne. Załoga Elektrowni piotrkowskiej potrafiła wyciągnąć z doświadczeń tych wnioski. Nie więc dziwnego, że roczny plan oszczędnościowy w roku ubiegłym wykonany został z poważną nadwyżką.

Najpoważniejsze oszczędności uzyskano przez umiejętne gospodarstwo węglem. Pracownicy, zatrudnieni w kotłowni, zwrócili uwagę, że o ile piec i kocioł utrzymać jest w należytym porządku, to przy mniejszym zużyciu węgla można utrzymywać należyte natężenie pracy w kotle — koniecz-

ne przy produkcji energii elektrycznej. Zwrócono również uwagę na należyte magazynowanie pasów węglowych.

Po razne sumy oszczędnościowe uzyskano również przez zbieranie zużytych oliwy, która magazynowana była w specjalnych zbiornikach, a później odfiltrowano do przebiegów. W ten sposób uzyskano poważne ilości oliwy, która mogła być powtórnie zastosowana do smarowania mniej precyzyjnych części maszyn.

W roku ubiegłym w piotrkowskiej Elektrowni przeprowadzono szereg poważnych remontów. Remonty te przeprowadzane były systemem gospodarczym, w związku z czym koszty ich były daleko mniejsze, aniżeli w wypadku gdyby prace te powierzono specjalnym firmom. Między innymi pracownicy sami we własnym zakresie przeprowadzili remont dachów oraz założyli nowe rynnny.

Zwrócono również uwagę na umiejętne wykorzystanie środków tran-

sportowych oraz oszczędne zużycie energii elektrycznej dla własnych potrzeb, na racjonalną gospodarkę materiałami biurowymi oraz ograniczenie rożnów, telefonicznych. W ten sposób uzyskano poważne, bo sięgające blisko pół miliona złotych oszczędności. Między innymi do przekroczenia planu oszczędnościowego poważnie przyczynił się również ruch racjonal-

zatorski, który rozwinął się tutaj w drugiej połowie ubiegłego roku.

Wyniki jednak osiągnięte przez załogę Elektrowni piotrkowskiej w roku ubiegłym w zakresie oszczędzania nie zadowalają pracowników. Doświadczenia, jakie uzyskała w trakcie realizacji systemu oszczędnościowego pozwolą im na osiągnięcie lepszych wyników na tym odcinku w roku bieżącym.

Ponad 400 tysięcy złotych dała załoga PZPW Nr 29 w ramach zobowiązań przed 21 grudnia

Pisaliśmy już o zobowiązaniach i o wzmoczonej pracy, o dodatkowych tysiącach metrów tkanin i kilogramach przędzy, których produkcję załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 29 w Tomaszowie ucieła 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Z obliczenia wartości wykonanych prac wynika, że dla uczczenia tej rocznicy — załoga dała 412 tysięcy złotych dodatkowych wartości naszej gospodarce narodowej.

Sumę tę stanowią: 122 tysiące złotych, które należałoby wydatkować na prace związane z przebiegiem i naprawą krosien oraz siłników elektrycznych przez pracowników warsztatu mechanicznego i elektrycznego; 11 tysięcy złotych — które wyniosłoby robocizna za zaankrowanie ścian budynków i kłanin; 6 tysięcy — kosztowało by oczyszczenie kanałów odpływowych i studzienek na oddziale farbiarni; 9 tys. zł. stanowi równowartość pracy, którą dodatkowo dali pracownicy biurowi; 17 tysięcy dały cerowaczki, które wcześniej wykończyły sztuki eksportowe; 27 tysięcy zaoszczędzono na wcześniejszym wykonaniu planu produkcyjnego na grudzień przez przedział; 87 tysięcy złotych — uczyniło przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego za grudzień przez kłanin, a 133 tysiące złotych — przez wykończalnię.

W realizacji podjętych zobowiązań wzięło udział ponad 600 pracowników, którzy w ten sposób wyrazili swój hold i wolę kroczenia drogą, którą masom pracującym całego świata wskazuje Wielki Stalin.

283 proc. wydajności w porównaniu z r. 1948

Jak wynika ze sprawozdań Zarządu Miejskiego w Tomaszowie — nielada sukcesem może się pochwycić Miejska Betonarnia i jej załoga, która w okresie ubiegłego roku osiągnęła wydajność 283 procent w porównaniu z wydajnością roku 1948 przy minimalnych, zwykłych kosztach administracyjnych.

Biorąc pod uwagę ilość wyprodukowanych elementów w porównaniu z okresem przedwojennym — wydajność placówki również wzrosła.

Dzięki przeprowadzonej w początkach ubiegłego roku ponownej kalkulacji cen produkowanych elementów — osiągnięto w ciągu roku około 1 miliona 700 tysięcy złotych oszczędności, które umożliwiły dalsze zwiększenie produkcji Betonarni.

Wprowadzając produkcję pustaków betonowych — Betonarnia w znacznym stopniu przyczyniła się do realizacji planu remontów kapitalnych z funduszy FGM na terenie Tomaszowa.

Przedłużenie kursu dla analfabetów

Trwający od szeregu miesięcy kurs początkowej nauki czytania i pisanie dla pracowników PZPW Nr 29 w Tomaszowie — miał być zakończony w końcu grudnia ub. roku. Jednak mimo, iż uczestnicy kursu osiągnęli już znaczne postępy w nauce — pragnąc uczyć się w dalszym ciągu, zwrócili się do kierownictwa kursu z prośbą o przedłużenie nauki o dwa miesiące.

Do próby tej odniesiono się przychylnie i kurs trwa nadal, będąc jeszcze jednym świadectwem — jak łakną nauki ci, którzy byli jej pozbawieni przez kapitalistyczne rządy i którym dopiero dzisiaj sze dni otwierają oczy na świat.

Naprawa chodników w Radomsku

Zarząd Miejski w Radomsku przyjął do naprawy chodników przy ul. Reymonta. Na odcinku kilkudziesięciu metrów ułożone zostaną nowe płyty betonowe.

Nie może być pustych świetlic przy niektórych zakładach pracy w Pabianicach

Nieomal, że wszystkie większe zakłady pracy w Pabianicach, za wyjątkiem PZPJG rozporządzają własnymi lokalami świetlicowymi. Jednak jak wykazało doświadczenie ostatnich miesięcy, nie wszystkie świetlice przejawiają właściwą, godną ze wskazówkami PRZZ działalność.

Do świetlic, pracujących zadawał niająco, należał przede wszystkim świetlica PZPB, Fabryki Żarówek oraz „Budowlanych”. Szczególnie owocnie pracuje świetlica, PZPB. Duże sukcesy, jakie odniosły zespoły świetlicowe PZPB na konkursach w Łodzi i Tomaszowie, świadczą o tym, że rozporządzają one dobrym materiałem ludzkim i znajdują się pod fachowym kierownictwem. Jest rzeczą jednak zmianą, że nawet ta najlepiej stosunkowo, na pracującą świetlica ma szereg poważnych braków, zasadniczej natury. Już chociażby fakt, że dotychczas nie zostało wciągnięte do sekcji świetlicowych dostatecznej ilości ZMP-owców, świadczy o tym, że baza, na jakiej pracuje świetlica, jest jeszcze zbyt wąska i zachodzi bezwzględna konieczność dalszego rozszerzenia aktywności świetlicowej, zwłaszcza wśród młodzieży.

Jako niedostateczna trzeba ocenić dotychczasową działalność świetlicy przy Fabryce Papieru i przy Pabianickich Zakładach Odzieżowych. Trudno zrozumieć, dlaczego tak się ma do pracuje świetlica przy „Papierniku”, „Papierni” ma specjalnie dobre warunki dla normalnej pracy

świetlicy. Świetlica rozporządza do brym lokalem i obszerną biblioteką, jakiej pozazdrościć by mogła każda inna fabryka. Jest etatowy kierownik świetlicy, a mimo wszystko roboty wyraźnie — nie idzie. Trudno nam tutaj analizować wszystkie przyczyny tego stanu rzeczy. Trzeba jednak powiedzieć, że nawet stosunkowo dobry kierownik świetlicy, wykwalifikowany, ma trudności w pracy, jeśli jest pozostawiony samemu sobie, jeśli mu nie pomaga Rada Zakładowa, czy organizacje istniejące na terenie fabryki. A co mówić o takich wypadkach, kiedy kierownik świetlicy nie rozporządza właściwie żadnymi autumami, prócz dobrych chęci.

Przez długi okres czasu „Konfektaria” starała się usprawnić działalność na odcinku świetlicowym brakiem odpowiedniego lokalu. Ale jak nam wiadomo, „Konfektaria” miała obszerny lokal świetlicowy już dawno otrzymana, a jednak w dalszym ciągu trudno mówić o jakiejś istotnie konstruktywnej działalności. Możliwe, że stworzono już pewne sekcje i koła, jakoś jednak dziwnie o tym głucho.

Jest zupełnie źle ze świetlicą przy Fabryce Narzędzi i w Fabryce im. Strzelczyka. Trudności w pracy świetlicy „Strzelczyka” łatwiej zrozumieć. Świetlica nie ma etatowego kierownika. Ale dlaczego nie pracuje świetlica przy Fabryce Narzędzi, gdzie jest i odpowiedni lokal i kierownik. Ale nawet wypadek nieposiadania etatowego kierownika nie usprawiedliwia słabej pracy świetlicy. Świetlica winna się wówczas zająć Radą Zakładową, ZMP i Liga Kobiet. W żadnym z tych wypadków nie można powiedzieć, że lokal świetlicowy zajął pustka.

Jak się dowiadujemy, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Pabianicach ostatnio szczególnie ba-

Placówka „Motozbytu” powstaje w Tomaszowie

Istnieje w Tomaszowie wiele placówek i sklepów różnych branż, natomiast brak jest dotychczas sklepu z częściami samochodowymi, motocyklowymi i rowerowymi. Brak tego źródła zakupu odczuwają dotkliwie zarówno przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze, które po najdrobniejsze drobniaki i części samochodowe muszą udawać się aż do Łodzi, jak również odczuwa go świat pracowniczy, który nie ma możliwości zaopatrzenia się w części rowerowe czy motocyklowe, ani w same rowery czy motocykle.

Doceniając te wszystkie potrzeby Tomaszowa, ekspozytura rejonowa Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” w Łodzi — postanowiła uruchomić

w Tomaszowie swą własną placówkę.

W tej chwili w stadium przygotowania jest lokal „Motozbytu”, który po gruntownym remoncie niedługo otworzy swe podwoje.

Synowie chłopów i robotników uczą się na kursach korespondencyjnych

W połowie grudnia ub. r. odbyły się w Warszawie pierwsze w Polsce egzaminy absolwentów Korespondencyjnego Kursu Czeladniczego, prowadzonego przez Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa. Kurs ten przeznaczony dla murarzy, cieśli i stolarzy pracujących we wsiach i miasteczkach, rozpoczął się w październiku 1948 roku i trwał pełny rok. Do egzaminu końcowego zostało dopuszczonych 58 uczniów, w wieku od 19 do 43 lat, 58 uczniów to synowie chłopów, którzy na egzamin przyjechali z bardzo odległych miejscowości. Do egzaminów z korespondencyjnego kursu czeladniczego zgłosiło się 4 uczniów z województwa łódzkiego. Jest to ilość stosunkowo niewielka. Nie mniej jednak świadczy, iż na wsi istnieje zainteresowanie korespondencyjnymi kursami. W nadchodzącym roku, 1950, kursy korespondencyjne obejmą tę młodzież wiejską, która nie ma

możności zdobywania wiedzy in na drogą.

Uczniowie korespondencyjnego kursu otrzymali wszechstronne wykształcenie zawodowe oraz ogólne w zakresie języka polskiego, matematyki, wiadomości z prawa oraz nauki o Polsce współczesnej. Dzięki zaś przedmiotom zawodowym i obywatelskiej pracy na budowach, udoskonalili oni swoje umiejętności fachowe.

Egzamin składał się z części teoretycznej i praktycznej. Po mimo braku praktyki w zakresie dużego miejskiego budownictwa — bowiem młodzież kursu korespondencyjnego wywodzi się ze wsi — i niedostatecznego opanowania nowej organizacji pracy, egzamin wypadł zadowalająco, szczególnie w zawodzie cieśli i stolarstwa. Na 58 egzaminowanych świadectwa czeladnicze otrzymało 55 uczniów, przy czym niektórzy zdali egzamin w dwóch zawodach jednocześnie, cieślskim i stolarskim.

Na zakończenie kursu odbyło

się wspólne zebranie uczniów, poświęcone podsumowaniu wyników nauki i omówieniu metod szkolenia. Korespondencyjnej. W przeszło dwugodzinnej, żywej dyskusji, uczniowie z wdzięcznością podkreślali olbrzymią wartość nowej korespondencyjnej formy nauczania, która pozwala nie odrywając od pracy zarobkowej, kształcić się i podnosić umiejętności zawodowe.

Wiedzą dawniej była specjalnie upośledzona, gdy chodziło o akcje oświatową. Dawniej czeladnik był zdany na łaskę i niełaskę swego majstra. Mógł się przy nim ewentualnie po długim okresie czasu nauczyć zawodu, ale nie zdobył żadnych wiadomości teoretycznych lub ogólnych. Dlatego też jeszcze dzisiaj ci właśnie czeladnicy, którzy są uczniami kursów korespondencyjnych, napotykać w terenie na nieprzyjazny stosunek ze strony starych rzemieślników, na brak ułatwień i pomocy ze strony pracodawców, którzy w wielu wypadkach niechętnie patrzą na ich kształcenie się.

Młodzi ludzie, uczestnicy pierwszego korespondencyjnego kursu pokonywują wyżej wspomniane trudności, gdyż doceniają wartość nowej formy nauczania. Młodzież ta ma możliwość obecnie zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej bez żadnych przeszkód. Wszyscy oni są bardzo zadowoleni z wyników nauki i w stu procentach zgłosili chęć dalszego kształcenia się na wyższych kursach prowadzonych przez Ośrodek.

Jak z tego wynika, zapoczątkowane nauczanie korespondencyjne dla młodzieży chłopsko-robotniczej, dało pomyślne wyniki. I mamy nadzieję, że w roku 1950 obejmie ono całą młodzież pracującą w zawodzie murarskim, cieślskim i stolarskim, a nie mającą wykształcenia teoretycznego.

Tas

Aktywne koło Ligi Kobiet na stacji kolejowej w Piotrkowie

Kobiety zatrudnione na stacji kolejowej w Piotrkowie wykazują żywe zainteresowanie zagadnieniami społecznymi. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w szeregu zorganizowanego koła Ligi Kobiet zrzeszone są niemal wszystkie pracujące na stacji kolejowej w Piotrkowie kobiety. Koło to rozwija żywą działalność.

Poprzez systematyczne prowadzone szkolenie ideologiczne zarząd koła stara się podnieść stan świadomości politycznej swych członkiń. Na częstych zebraniach żywo dyskutowane są wszystkie

wydarzenia, zachodzące w naszym kraju i na arenie międzynarodowej.

Żywy udział bierze również zarząd koła w rozwijającym się ruchu łączności miasta ze wsią. W ostatnim czasie zorganizowano Koła Gospodyń Wiejskich w Kamińsku oraz we wsi Gorzędów. Nawiazano z tamtejszymi gospodyniami mi wiejskimi ścisłą łączność. Wyminiane są doświadczenia zarówno na odcinku organizacyjnym jak również gospodarczym.

W ostatnim czasie poważnie wzrosło zainteresowanie członkiń

koła Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Polsko-Czechosłowackiej. Prowadzona jest wymiana korespondencji z kobietami radzieckimi jak również z kobietami Czechosłowackimi. Prowadzą na jest również na terenie koła nauka języka rosyjskiego. Kurs taki zorganizowano w ostatnim miesiącu ubiegłego roku.

Zarząd koła prowadzi kursy krowy i szycia oraz kurs gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. W ostatnich dniach zakończył się jeden z takich dwutygodniowych kursów gotowania.

Ambicją członkiń tutejszego koła Ligi Kobiet jest rozwinąć przed szkołą kolejową. Przedszkole to cierpi na brak odpowiednich pomieszczeń. Koło na własną rękę stara się o wynalezienie odpowiedniego lokalu lub znalezienie możliwości poszerzenia obecnych pomieszczeń przedszkola. Spodziewać się należy że czynnik kompetentny nie przyjdą członkiniom Ligi Kobiet z pomocą.

W ostatnim czasie wysunięto pomysł założenia pralni dla pracowni stacji kolejowej w Piotrkowie. Założenie takiej pralni poważnie odciążałoby by tutejsze członkinie od ciężkiej pracy domowej.

Junacy SP w hucie „Hortensja” wyróżniają się we współzawodnictwie pracy

Największym fabrycznym hufcem Powszechnej Organizacji „Służby Polsce” na terenie Piotrkowa jest hufiec męski przy hucie „Hortensja”.

Niezależnie od niezłych wyników na odcinku organizacyjnym tamtejsza młodzież SP poszczycić się może również poważnymi osiągnięciami na polu współzawodnictwa pracy. Wspólnie z tamtejszym kołem ZMP junacy biorą żywy udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy.

Dotychczas udział we współzawodnictwie bierze ponad 90 procent członków hufca SP. Przeciętne wyniki, jakie junacy osiągają, wahają się w granicach od 120 do 130 procent normy. Wśród wyróżniających się w pracy junaków

wymienić należy Bogdana Kolaśńskiego, który odznaczony został ostatnim SP-owskim medalem współzawodnictwa pracy. Między innymi nieźle wyniki osiąga również patrolowy Jan Kowalski.

W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina młodzież SP w hucie „Hortensja” brała liczny udział w Stalinowskich Dniach Pracy. Wyniki, jakie przy tym osiągnięto, są naprawdę poważne.

Jak nas informuje komendant tego hufca ob. Guderski, wyjątkowa praca i energiczna, prawdziwie SP-owska postawa junaków jest oceniona przez załogę huty „Hortensja”, czego najlepszym dowodem jest fakt, że trzem junakom powierzyła załoga mandaty zaufania.

CZYTAJCIE „GŁOS”
i rozpowszechniajcie



Co pisała prasa łódzka 2 stycznia 1930 r.

„KOLCOWE PIESKI”
W Anglii — pisał „Kurier Łódzki” — powstała ostatnio moda na „kolcowe pieski”. Są to pieski o skórze ufarbowanej na kolor sukni właścicielki psa — wybierającej się w towarzystwie czworonoga na spacer itd.

„DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH”
Przy ul. Wolborskiej 12 w rodzinie Aleksandrowiczów urodziło się dziecko o dwóch głowach.



PASTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godzinie 19.15 sztuka Anata Surowa p. tyt. „Zielona ulica”, w tłumaczeniu K. Chmielewskiego. Udział biorą: Zofia Ankiewicz, Ewa Krasiejko, Zofia Molicka, Zofia Petri, Halina Raciecka, Ryszard Barycz, Seweryn Butrym, Adam Cyprian, Stanisław Dąbrowski, Emil Karwicz, Henryk Modrzewski, Leon Łuszczewski, Jerzy Szpunar. — Reżyseria Iwo Galla, dekoracje — Ewa Sobolowa, muzyka M. Blanter.

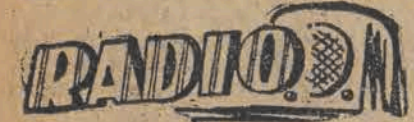
PASTWOWY TEATR
(Daszyńskiego 31, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PASTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godzinie 19.15 „Rozbity” — komedia w 4 aktach Józefa Blizńskiego, z udziałem A. Dymyś, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

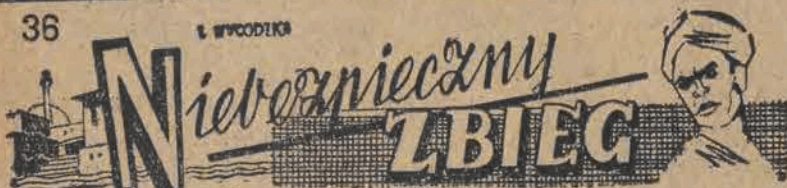
TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z cewili” z udziałem T. Wesolowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział biorą: zespół artystyczny, Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedzielę i święta kasa czynna od godz. 11.



12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (L) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Zw. Nauki i Kultury. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Józef Haydn — Symfonia D-dur. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Halo, młodzi fizycy”. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.25 (L) Dla dzieci — „O kociu, co faję kurzy”. 16.40 (L) Muzyka operowa. 17.00 (L) Koncert południowy. 17.45 „Od muru chłubińskiego do rewolucji chińskiej”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Audycja dla wsi. 19.00 Verdi „Rigoletto”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 D. c. Opery „Rigoletto”. 22.00 (L) Smetana Fryderyk — „Wielka” — poemat symfoniczny. 22.15 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Budapesztu i Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (L) Koncert życzeń. 0.15 (L) Za kończenie audycji i Hymn.

36



Rozdział XIV

SZKOT MAC FERNEY.

Wiele dni płynęła „Oliwia” mając na horyzoncie brzegi afrykańskie.

Przy Freetown znowu złapała ich burza. Ogromne fale przewalały się przez pokład okrętu. Kto mógł, krył się do kajuty. Obiad jadło się, śledząc na waliszach, i trzymając na kolanach talerz z baraniną. Wszyscy byli zdenerwowani, kołysanie dalo się już dotkliwie we znaki. Nadomiar złości zaczęto pasażerów karmić bardzo źle, gdyż wyczerpały się zapasy świeżych jarzyn.

Jedynie major Briggs miał doskonałe samopoczucie. Pił jednakowo dużo podczas kołysania jak i w dobrą pogodę. Upijając się, stawał się jeszcze bardziej purpurowy, czoło i policzki nabiegały krwawo, ale na nogach trzymał się twardo. Równym, głośnym krokiem maszerował przez cały pokład, od dziobu do rufy, i stanawszy tu, pewną ręką celował do mew, uciekających przed burzą.

— Jedna... Dwie... — liczył trafione ptaki! — Bach! Bach! —

Trzy, cztery...
Tak właśnie rozstrzeliwał Kafrow, w Afryce Południowej, gdy jako młody porucznik rozpoczynał służbę w królewskiej armii.

Potem były Indie, pochody w 1848 roku. Zmuszonych do uległości Hindusów Bengalu, prowadził major przeciwko niespokoj-

ZE SPORTU

Sport związkowy rozpoczął rok 1950 akcją wyborczą

Tow. Aleksander Burski wskazuje na konieczność otoczenia sportu opieką działaczy ruchu związkowego



Sport w Polsce przedwzrostem — i do niedawna jeszcze po wojnie, był sportem elitarnym, przeznaczonym dla wąskiej warstwy ludzi działających w interesie klas posiadających i związanych z ustrojem kapitalistycznym. Kultura fizyczna i masowy sport był świadomie tłumiony i utracany.

Wielkie reformy społeczne i przemiany gospodarcze, polityczne i kulturalne, przeprowadzone przez władze demokracji ludowej, władze robotników i chłopów, obłożyły również swym zasięgiem dziedzinę kultury fizycznej i sportu. Walka o nową treść i nowe formy organizacyjne kultury fizycznej i sportu, o właściwe ustawienie i powiązanie jej z masami pracującymi rozwijała się i toczy się dalej w ostrej walce klasowej. W tej walce związki zawodowe pokonywały różne trudności i niebezpieczeństwa, walczyły o własne szeregach, reprezentowane przez niektórych działaczy, łamiąc wszelkie opór byłych reakcyjnych służbów starego reżimu kapitalistycznego.

Związki zawodowe organizując sport robotniczy powołały — tymczasowe zreszczenia sportowe, stwarzając tym samym nową formę organizacyjną i dogadując bazę ideową i wychowawczą dla właściwej realizacji wychowania fizycznego i masowego sportu robotniczego. Nowa struktura organizacyjna zdala egzamin, choć nie była wolna od różnych skrzyweń.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 kluby sportowe przy zakładach pracy, które liczą około 400 tys. członków doręczyci lub systematycznie uprawiających sport. Te masy sportowców zorganizowane są w 9 zreszczeniach sportowych przy związkach zawodowych. Jest to niemały dorobek organizacyjny sportu robotniczego, przed którym stoją dalsze perspektywy rozwoju.

Mimo jednak tych bezspornych osiągnięć nasz sport posiada jeszcze poważne braki i niedociągnięcia, występujące szczególnie w klubach terenowych. Do braków i niedociągnięć organizacyjnych i ideowych zaliczyć należy przede wszystkim niedostateczną jeszcze walkę o przezwyciężenie pozostałości sportu mieszczańskiego, kaperownictwa, spekulanciwa i niskiego poziomu moralnego i ideowego działaczy i zawodników. Zbyt mała jest jeszcze czujność wobec usiłowań wroga klasowego — przemycania do sportu robotniczego starych form i starych treści. Jest jeszcze wielu maskujących się działaczy i „mecenatów”, którzy nie zrezygnowali z walki o

obalenie podstaw społecznych, organizacyjnych, ideowych i moralnych naszego sportu. Dowodzą oni, że sport jest dziedziną apolityczną, dziedziną wolną od polityki i sama w sobie, że nie trzeba jej kreować żadnymi sprawami politycznymi itp.

Tymczasem fakty z przeszłości i fakty obecnie zachodzące w państwach kapitalistycznych — świadczą, że kapitaliści wykorzystują sport i wykorzystują go do dziś dnia dla swoich egoistycznych interesów i politycznych celów. Za przykład niech służy machinacje i rozgrywki w międzynarodowych związkach sportowych, skierowane przeciwko państwom demokracji ludowej.

Sport robotniczy — prowadzony przez związki zawodowe — jest jednym z odcinków działalności i zadań związków zawodowych. Dlatego sport związkowy nie może być izolowany od całokształtu problemów i działalności związków zawodowych, nie może być zaniedbywany. Trzeba go otoczyć opieką, udzielając młodym działaczom i aktywistom sportowym pomocy organizacyjnej i dbając o ich poziom ideowy.

Przed sportem związkowym stoją obecnie wielkie zadania do spełnienia. Od 1 stycznia 1950 roku po raz pierwszy w historii sportu polskiego rozpoczynała się walka o wszystkich ogniw sportu związkowego, tj. do zarządów klubów sportowych przy zakładach pracy i do klubów terenowych, do zarządów okręgowych i zarządów głównych zreszczeń sportowych. Cały aktyw sportowy i kierownictwo związków zawodowych muszą zająć się w pełni sprawą o ważności i znaczenia pierwszych wyborów do władz sportu związkowego. Wybory te mają ustabilizować obecną strukturę sportu związkowego, wzmocnić go organizacyjnie i podnieść poziom ideologiczny. Przystępując do szerokiej akcji wyborczej w sporcie związkowym zawodowym należy wykorzystać kampanię przedwyborczą dla szerokiej mobilizacji i aktywizacji działaczy i członków klubów sportowych, a w szczególności opierać się na ideowym i organizacyjnym doświadczeniu i pomocy rad zakładowych członków organizacji PZPR i ZMP.

Dalsze zwycięstwa piłkarzy polskich we Francji

PARYŻ (Obs. wł.). — Piłkarze polskich Związków Zawodowych, bawiący we Francji z okazji 15-lecia FSOT, rozegrali na stadionie w Monceau les Mines (Saone et Loire) trzecie towarzyskie spotkanie z piłkarzami Polonii Francuskiej. Drużyna polskich Związków Zawodowych miała za przeciwnika zespół złożony z najlepszych piłka-

Zarządy związków zawodowych muszą uaktywnić i zmobilizować do tej akcji szeroki aktyw związkowy, a przede wszystkim rady zakładowe, które powinny pomagać działaczom w organizowaniu zebrań wyborczych.

W kampanii wyborczej zaostreż musimy czujność wobec wrogich elementów, które maskując się uśmiechem gniazda w poszczególnych ogniwach sportu robotniczego. Cały okres wyborczy przebiegać powinien pod hasłem szerokiej popularyzacji i osłabienia i zadanym wianem fizycznego i sportu związkowego dla dalszego pogłębienia i pozyskania demokratycznych, pozytywnych i doświadczonych działaczy i sportowców. Należy czuwać nad poziomem dyskusji, stosując oręż krytyki i samokrytyki na zebraniach i czuwać nad odpowiednim doborem kandydatów do zarządów wszystkich ogniw sportowych.

Do władz sportu związkowego na wszystkich szczeblach winni wejść ofiarni działacze, oddani sprawie robotniczego sportu. Aktyw sportowy związków zawodowych winien kierować się w swej działalności wychowawczą dla kultury fizycznej i sportu, zawartymi w uchwale Biura Politycznego KC PZPR i wytycznymi III Plenum CRZZ. Przed nowo wybranymi władzami sportu

związkowego wyłania się paląca potrzeba rozszerzenia szkolenia nowych kadr działaczy sportowych, tak pod względem fachowym jak i ideowym. Ponadto nowo obrane władze muszą zwiększyć zainteresowanie sprawami inwestycyjnymi i urzędzeniami sportowymi na rok 1950.

Duże i odpowiedzialne zadania stoją przed aktywnym ZMP, działającym na terenie klubów, który w akcji wyborczej powinien przodować swą aktywnością i postawą społeczną. Aktyw ten musi zdobyć sobie zaufanie i autorytet, tak, aby mógł wystąpić w roli wychowawcy ideowego i organizacyjnego młodzieży garnącej się do sportu.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń radzieckiego sportu związkowego i w oparciu o jego wspaniałe wzory, tradycje i osiągnięcia, polski sport związkowy wypełnić powinien zaszczytnie stojące przed nim zadania w myśl wskazań Biura Politycznego KC PZPR: „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowawcze fizyczne i sport wyrobila się woli, opamiętanie i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludu wej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic...”

Dwa wysokie zwycięstwa hokeistów zgierskich w Katowicach

KATOWICE (Obs. wł.). — W sobotę i niedzielę rozegrano na sztucznym lodowisku w Katowicach spotkania o wejście do ligi PZHL. W pierwszym dniu turnieju Budowlani (Opole) wygrali z AZS (Warszawa) 7:4 (1:2, 4:1, 2:1), a Włókniarz (Zgierz) pokonał Unię (Wyrzy) 8:2 (3:1, 2:1, 3:0).

W drugim dniu Włókniarz rozgromił warszawski AZS 14:0 (5:0, 2:0, 7:0), a Budowlani (Opole) wygrali z Unią (Wyrzy) 2:1 (2:1, 0:0, 0:0).

Po pierwszych spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

- 1) Włókniarz (Zgierz) — 2 4 22:2
- 2) Budowlani (Opole) — 2 4 9:5
- 3) Unia (Wyrzy) — 2 0 3:10
- 4) AZS (Warszawa) — 2 0 4:21

Ostatnie dwa mecze, w tym decydujące spotkanie o wejście do ligi: Włókniarz — Budowlani, rozegrane zostaną w poniedziałek, 2 bm.

Zebrań w „Włókniarzu”

Zarząd Sekcji zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w środę, dnia 4.1.1950 r. o godz. 19.30 w sali przy ul. Bisk. Tymienieckiego Nr 17 (boisko). Na porządku dziennym omówienie spraw związanych z rozdaniem nagród za ubiegły sezon.

Zebranie Zarządu Sekcji odbędzie się w środę, 4 stycznia w tej samej sali o godz. 18. Obecność obowiązkowa.

Odpowiedzi Redakcji

Hokeistom „Włókniarza” zgierskiego, jak i innym związkom i klubom sportowym za nadesłane życzenia Noworoczne serdecznie dziękujemy.

Rok 1949

rokiem wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego

MOSKWA (Obs. wł.). — Rok 1949 był dla sportowców radzieckich rokiem wielu wspaniałych sukcesów na arenie międzynarodowej. Liczne występy reprezentantów ZSRR zagranicą rozpoczęła ekipa łyżwiarska, która nie zrezygnowała z walki o

jeździe szybkiej kobiet w Oslo (Nuty). Jak wiadomo, występ zakończył się pełnym sukcesem ekipy radzieckiej: Isakowa zdobyła po raz drugi tytuł mistrzyni świata, a dalsze dwa miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR — Holszczenkowna i Zukowa.

Niezapomnianym sukcesem w historii sportu radzieckiego był występ ekipy ZSRR na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie (sierpień). 115 złotych medali, które zdobyli radzieccy lekkoatleci, bokserzy, zapasnicy, ciężarowcy, siatkarze i kolarze, były najlepszym dowodem na przedzień rolę sportowej młodzieży radzieckiej na świecie.

We wrześniu w Pradze siatkarze radzieccy zdobyli mistrzostwo świata, a siatkarze — mistrzostwo Europy, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania.

Ogółem w roku 1949 sportowcy radzieccy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach w 14 dyscyplinach sportowych. Zakończeniem bogatego kalendarza imprez międzynarodowych sa, odbywające się obecnie w

O mistrzostwo ZSRR w hoke'u

MOSKWA (Obs. wł.). — W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie rozegrano dwa spotkania: w Moskwie — zespół „Skryżda Sowieł” pokonał „Lokomotiw” (Moskwa) 4:0, a w Leningradzie — „Daugawa” (Ryga) wygrała z miejscowym „Dynamo” 5:4.

Po VI rundzie rozgrywek na czele tabeli kroczy bez porażki zesłoroczny mistrz — CDKA — 12 pkt., przed WWS i Dynamo (Szwierdowski) — po 10 pkt.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związki Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-25
Sekretarz odpowiedzialny	216-25
Dział partyjny	216-25
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redak. orów gazetek ściennej	216-25
Dział mutacji	216-25
Dział młodzi i sportowy	216-25
Dział ekonomiczny	216-11
Dział fabryczny	216-15
Dział rolny	216-25
Redakcja nocna	173-31
Koleportat:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22	
Administracja	380-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca: RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 204-42	